

KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrals telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekretariat Redakcji 19-07
Sekretariat Redakcji przyjmuje od godz. 10 - 12

Wtorek, dnia 10 stycznia

Konto PKO „Zryw” nr VI-135, PKO IKP nr VI-140
Konto tyrowe nr 5622
w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy

Nr 10 (1504)

„W góry, w góry,
miły bracie”...



W Zakopanem sezon narciarski trwa w całej pełni. Zrobieni wspaniałymi warunkami śniegowymi zjechali tu już tłumnie entuzjastów sportu narciarskiego. Dzięki rozbudowie pracowniczym rekrutują się oni z roku na rok w coraz większej mierze z ludzi pracy, którzy nadają dziś ton naszej stolicy sportu zimowego. — Na zdjęciu: wspaniały widok na zasneżone szczyty Tatr z doliny Małej Łąki.

CHINY Ludowe żądają usunięcia przedstawicieli Kuomintangu z Rady Bezpieczeństwa

Agencja prasowa Nowych Chin donosi: Min. spraw zagr. Chińskiej Republiki Ludowej, skierował do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ Romulo, sekretarza generalnego ONZ — Trygwie Lie oraz do członków Rady Bezpieczeństwa, a mianowicie do ZSRR, Stanów Zjedn., Francji, Wielkiej Brytanii, Ekwadoru, Indii, Kuby, Egiptu i Norwegii — następującą depezę:
Centralny rząd Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że obecność delegatów niedobitków chińskiej reakcyjnej

„Krasnaja Zvezda” o orędziu prez. Trumana

KOMENTUJĄC orędzie prezydenta Trumana do Kongresu USA, „Krasnaja Zvezda” pisze:
„Orędzie to stanowi mieszaninę nieprawdopodobnych twierdzeń i demagogicznych obietnic. Truman mówi o „przejmowaniu i zlikwidowaniu pierwszej znacznej recesji w życiu ekonomicznym kraju po wojnie”. Wiadomo jednak powszechnie, że kryzys gospodarczy, którego oznaki są wyraźnie widoczne od szeregu miesięcy, nadchodzi nieubłagane do Stanów Zjedn. Każdy dzień przynosi dalsze dowody jego pogłębiania się i rozwoju. Bezrobocie wzrasta z katastrofalną szybkością. Liczba bezrobotnych w 1949 r. zwiększyła się dwukrotnie w porównaniu z rokiem poprzednim.
Prezydent Truman — pisze dalej dziennik — twierdzi jakoby „dobrobyt przeciętnych Amerykanów” podniósł się. Jednakże twierdzeniem, tym zaprzeczają suche, oficjalne dane. Według Urzędu Statystyki Pracy, minimum rocznych kosztów utrzymania przeciętnej rodziny amerykańskiej, złożonej z czterech osób wyniosło w 1948 r. ponad 3 tysiące dolarów. Wiadomo dobrze, że dochody ponad połowy rodzin amerykańskich odbiegają daleko od tego minimum. Dane te nie obejmują całkowicie lub częściowo bezrobotnych, których ogólna liczba przewyższa już 14 milionów osób.
Miliony Amerykanów żyją w ciężkich warunkach materialnych, które pogarszają się na skutek bezustannego wzrostu cen, zmniejszenia się płac i masowego bezrobocia.
Wbrew prawdziwemu orędziu mówi o „pomysłnym zapoczątkowaniu budownictwa mieszkaniowego dla słabiej uposażonych grup społecznych”. Ale sen. Douglas, którego nawet Komisja do badania działalności antyamerykańskiej nie może oskarżyć o tendencję do wyrażania zgody na inny pogląd. Senator ten pisał niedawno w czasopiśmie „Colliers”, że „miliony Amerykanów żyją w jak najbardziej ponurych warunkach w brudnych i śmierdzących norach, których ilość bezustannie wzrasta”.
Wszystkie te fakty — potwierdza „Krasnaja Zvezda” — nasświetlają dostatecznie rzeczywistość amerykańską, bardzo daleką od „raju na ziemi”, jak to próbował przedstawić prezydent USA.
W niemiernym stopniu orędzie ignoruje fakty dot. ameryk. polityki zagranicznej. Prezydent twierdzi np. że Stany Zjedn. „przyczyniają się do powodzenia do odbudowy Europy”. Ludność krajów zmarszalizowanych, „uszcześliwionych” przez monopole amerykańskie, zna dobrze prawdziwą cenę owej „pomocy”.
Państwa zachodnio-europejskie, wprężone do rywania dolarowego, pograżają się coraz bardziej w odmęty gospodarczego chaosu. We wszystkich krajach marszałłowskich obniża się — z korzyścią dla monopolistów Wall Street — produkcja narodowa oraz wzrastają trudności finansowe, które wpływają bezpośrednio na gwałtowne kurczenie się stopy życiowej. Wynikiem tej „pomocy” jest również wzrastające w coraz szybszym tempie bezrobocie.
Najbardziej zagorzali zwolennicy planu Marshalla przyznają obecnie jego całkowite fiasko. Jednakże prezydent nie wyraża najmniejszej ochoty do liczenia się z rzeczywistością, jeżeli ma ona podważyć jego twierdzenia. Nie zapominając o destrukcyjnym wpływie amerykańskich do panowania nad światem, o czym świadczą słowa prezydenta, mówiące o „przesunięciu się ośrodku światowego życia do Stanów Zjedn.”, Truman zapewnia równocześnie o poparciu ONZ, której zasady są brutalnie naruszane przez amerykańskie kolonialne rządy.
Twierdząc obłudnie, że celem polityki amerykańskiej jest realizacja „konkretnego programu pokojowego” prezydent nie wspomina o szaleńczym wyścigu zbrojeń, prowadzonym

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności na właściwej drodze

NA ZEBRANIU funkcjonariuszy SED w Berlinie przemawiał członek biura politycznego partii — Franz Dahlen, wskazując na zadania Socjalistycznej Partii Jedności w jej walce o jedność Niemiec.

Imperializm amerykański — powiedział Dahlen — uczyni wszystko co w jego mocy, by utrzymać swój przyczółek mostowy w zachodnim Berlinie i prowadzić stąd akcję propagandową i sabotażową przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Mówca podkreślił katastrofalną sytuację gospodarczą Berlina zachodniego, gdzie bezustannie wzrasta bezrobocie. Dahlen skrytykował ostro politykę socjaldemokratów w Berlinie zachodnim, którzy doprowadzili do ruiny najlepszą gospodarkę. Przechodząc do sprawy wyborów w Berlinie Dahlen oświadczył, iż Socjalistyczna Partia Jedności wypowiada się za przeprowadzenie wolnych wyborów z chwilą, gdy w zachodnim Berlinie zapanują warunki prawdziwie demokratyczne.

Wskazując na stosunki panujące w Niemczech zachodnich, gdzie ludność masowo demonstruje przeciwko siałułowi Zagłębia Ruhry, Dahlen określił Schumachera jako emisariusza tych samych kół, które popierają program Adenaura.

Schumacher i jego mocodawcy nie mają poczucia rzeczywistości — powiedział Dahlen — gdyż nie rozumieją, że nigdy już konkretny niemiecki nie powrócą do władzy w Niemieckiej Republice Demokratycznej i we wschodnim Berlinie, że nigdy już obszarnicy nie zdążą odebrać ziemi rozparcelowanej wśród chłopów. Tym słowom Dahlena towarzyszyły burzliwe oklaski.

Odbudowa kolejnictwa w Chinach Ludowych

W NIEZWYKLE szybkim tempie odbudowuje się w Chinach zniszczone i zdewastowane w czasie działań wojennych kolejnictwo. Do końca ub. roku odbudowano w Chińskiej Republice Ludowej i oddano do użytku większość głównych magistrali kolejowych.
Sieć kolejowa Chin wynosi 26.000 km. Do końca 1949 r. przywrócono komunikację na długości ponad 21.000 km. Natomiast po wyzwoleniu, specjalne oddziały, idące w ślad za zwycięskimi wojskami ludowymi, przystąpiły do naprawy torów. Akcja ta odbywała się pod hasłem: „Tam, gdzie zjawia się Armia Ludowa — tam kursują pociągi”.

Rekordowym osiągnięciem kolejarzy chińskich było położenie torów kolejowych na trasie 12 km oraz naprawa mostu długości 45 m w ciągu jednego dnia. Kolejarze chińscy stosują w swej pracy metody towarzyszy radzieckich.

2 miliony pasażerów przewozi dziennie metro moskiewskie

Oddana do użytku 1 stycznia 1950 roku nowa linia metra moskiewskiego Dworzec Kurski — Plac Krymski cieszy się ogromną frekwencją mieszkańców stolicy radzieckiej. W ciągu pierwszych 2 dni z nowej linii korzystało ponad 2.000.000 pasażerów.
Metro moskiewskie przewozi obecnie około 2.000.000 pasażerów dziennie. Z chwilą oddania do użytku nowej okrojonej linii kolei podziemnej, która połączy pod ziemią 17 dzielnic i 7 dworców kolejowych, liczba ta wzrośnie do 5.000.000 osób. W dniu 1 stycznia oddany został do użytku pierwszy odcinek „wielkiego pierścienia”.

Ludy kolonialne Afryki przekreślą porozumienie anglo-amerykańskie o podziale „czarnego kontynentu”

RZYMSKI DZIENNIK „Paese” donosi z Waszyngtonu, że „Anglia i Stany Zjednoczone usiłując przewyciężyć wzajemną rywalizację w Afryce zawarły kompromisowe porozumienie o podziale całego kontynentu afrykańskiego na sferę wpływu angielską i amerykańską”.

Dziennik stwierdza dalej, powołując się na źródła francuskie, że powyższe porozumienie osiągnięte zostało między brytyjskim min. spraw zagr. Bevinem i sekretarzem stanu USA — Achesonem w październiku ub. roku w Nowym Jorku.
„Bevin i Acheson porozumieili się również — pisze „Paese” — w sprawie okresowych konsultacji między Anglikami i Amerykanami w związku z narzuconym wyżej planem podziału Afryki”.

Awans 20-letniej robotnicy

W fabryce konfekcyjnej w Boguszu (Dolny Śląsk) awansowała na stanowisko majstra zmianowego 20-letnia robotnica Wanda Miś, aktywistka koła ZMP, dotychczas najmłodszą grupową z sali produkcyjnej. Jest ona wzorową pracownicą, a zespół jej osiąga najlepsze wyniki. Obecnie Wanda Miś ma pod swoją opieką całą zmianę.

Sukces w Chinach

Agencja Nowych Chin donosi, że emitowana przez rząd Chin Ludowych „pożyczka zwycięstwa” cieszy się dużym powodzeniem. W pierwszym dniu realizacji pożyczki — 5 stycznia — w całym kraju sprzedano około miliona sztuk obligacji.

Organ francuskich klasowych związków zaw. o zasługach górników polskich

„Le Peuple”, organ CGT, zamieszcza artykuł, wzywający masy pracujące Francji do czynnej akcji protestacyjnej przeciwko bezpodstawnym wysiedlaniom z Francji polskich działaczy demokratycznych. „Rząd francuski — pisze „Le Peuple” — mszcząc się z powodu kompromitacji wywołanej aresztowaniem w Polsce jego szpiegów, rozpoczął haniębną kampanię represji przeciwko obywatelom polskim we Francji.”
Autor artykułu podkreśla szczytną rolę, odegraną przez górników polskich w walce z okupantem hitlerowskim i stwierdza, że obowiązkiem francuskiej klasy robotniczej jest zdecydowany sprzeciw wobec krzywdzących Polaków zarządzeń władz francuskich.

Ciężka sytuacja stoczni brytyjskich

„Sunday Times” donosi, że stocznie brytyjskie liczyć się muszą w bieżącym roku z wzmocnieniem się walki konkurencyjnej ze strony Stanów Zjednoczonych. Mimo, że prawie 2.100 stoczek amerykańskich stoi bezczynnie na kotwicy, — stocznie amerykańskie budują statki o pojemności około miliona ton. W tej sytuacji „Sunday Times” przewiduje, że Amerykanie zaostną walkę konkurencyjną ze stoczniami brytyjskimi, aby sprzedać dotychczasowym odbiorcom brytyjskim swoje statki.

Uczczenie pamięci Romain Rollanda

GRUPA intelektualistów francuskich, wśród których znaleźli się m. i. Aragon, prof. Joliot-Curie, poeta Aime Cesaire, reżyser filmowy Mous-sinal i inni — wydała apel do intelektualistów francuskich, wzywając ich do czynnego udziału w zorganizowanych przez Bojowników o Wolność i Pokój uroczystościach, które odbyły się 8 stycznia w mieście rodzinnym Romain Rollanda, Clamecy, w związku z piątą rocznicą śmierci wielkiego pisarza i bojownika.
Apel przypomina najważniejsze etapy pisarskiej i społecznej działalności Romain Rollanda w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną przeciwko reakcji i faszynom oraz stwierdza, iż obowiązkiem wszystkich Francuzów jest godnie uczcić jego pamięć przez konsekwentną walkę z podżegaczami wojennymi.

przez USA, o miliardach dolarów wydawanych na uzbrojenie satelitów eu ropejskich i azjatyckich, o tworzeniu „ogólnoswiatowego systemu baz”, o „zimnej wojnie”, — słowem o wszystkich agresywnych posunięciach zmierzających do przygotowania przez Wall Street nowej wojny światowej.

Ordzież Trumana — podkreśla „Kra snia Zwiada” — wskazuje wyraź nie, iż rząd amerykański zamierza ró wnieć w przyszłość kontynuować swo ją dotychczasową politykę. Przedło żony w ordzieżu program świadczy o tym, że pieniądze, ściągane z płatni ków amerykańskich, będą wydawane nadal na cele agresywne.

Demagogiczne twierdzenia Trumana — kończy dziennik — nie wprowadzą nikogo w błąd. Wzniosłym deklara cjom prezydenta przeczą fakty. A fak ty, jak wiadomo, mówią same za sie bie.

Za chęć powrotu do kraju napadani przez faszystowskich bandytów

Z SALZBURGA (amerykańska strefa okupacji Austrii) donoszą, że istnieją ce tam różne organizacje faszystow skie skupiające m. in. tzw. osoby de portowane, z każdym dniem wykazu ją coraz większą butą. Faszyci usiłują u niemożliwić repatriację osób, które pragną powrócić do kraju ojczystego. Osoby, wyrażające chęć powrotu do kraju ojczystego, są przedmiotem be śiastkich napadów ze strony faszystow skich bandytów.

Amerykańskie władze okupacyjne nie podejmują żadnych kroków, by zo żyć kres tego rodzaju gwałtom, za chęćając tym samym elementy faszys zujące do dalszej działalności terry stycznej.

Sport

Poznań — Warszawa 10:6 w boksie. Gwardia (Kr.) — Legia 4:4 w hokeju. Spójnia (Ł) — AZS (Kr.) 80:46 w koszykówce.

Związkowiec (Kr) — Gwardia (Bdg.) 6:2 w zapasach.

Kolejarz (Pz) — Gwardia (Kr) 36:26 w koszykówce.

Śląsk — Pomorze 13:3 w boksie.

WIELKI TURNIEJ

BYDGOSZCZ (maj) W dniu wczoraj szym, po dwudniowych rozgrywkach zakończył się tutaj wielki turniej ping-pongowy, zorganizowany przez Zrze szenie sportowe Ogniwo na polecenie Rady KF i Sportu przy ORZZ.

W turnieju tym brali udział członko wie Kół i Klubów sportowych oraz nie siołarzyni. Ogółem do rozgrywek stanęło 206 ping-pongistów, w tym 159 seniorów, 24 juniorów i 23 kobiet. Naj większo ilość zawodników zgłosiło do turnieju Ogniwo 76, dalej — Kolejarz-Brda 53.

W konkurencji seniorów pierwsze miejsce zajął Raciniwski (Ogniwo) z ju niorów Czarna (Ogniwo) a z kobiet pierwsze miejsce zajęła Słomska (Związkowiec). Na zakończenie rozdano wszystkim finałom pamiątkowe dyplomy.

Turniej ten spełnił swoje zadanie jak im było wyszukanie nowych talentów i spopularyzowanie tenisa stołowego wśród szerokiej mas sportowych.

GWARDIA (Bdg.) — AZS (Pz.) 4:2

BYDGOSZCZ. W drugim towarzyskim meczu hokejowym jaki odbył się w tym sezonie w Bydgoszczy, spotkały się drużyny poznańskiego AZS-u i byd goskiej Gwardii. Mecz zakończył się zwycięstwem Gwardii w stosunku 4:2 (0:1, 0:1, 4:0). Bramki dla AZS zdobyli: Duszyński i Primke, a dla Gwardii: Kelm 2 oraz Sikorski i Szymankowski po jednej. Sędziował słabo Kalinowski z Bydgoszczy. Gra b. ostra. Obie drużyny wysłapiły w ostabionym skła dzie. Widzów około 1.500. (maj).

RZĄD NORWESKI postanowił nawią zać stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową, wyrażając goto wość wysłania swego przedstawiciela do Pekinu.

WEDŁUG DANYCH oficjalnych liczba upadłości we Francji w roku 1949 wyniosła 4.565. W roku 1948 zanotowano 2.654 upadłości, w roku 1947 — 1.578. W ciągu jednego tyl ko miesiąca grudnia ub. r. zanoto wano 660 upadłości.

KRZYKI I GWIZDY w czasie odczytywania ordżia Trumana

NIEDAWNE ORDŻIE prezydenta Trumana do Kongresu, poświęcone omó wieniu sytuacji w Stanach Zjedn., wywołało dość żywe komentarze. Na ogół ocenia się je jako podyktowane przede wszystkim względami na przypada jące w listopadzie wybory do Kongresu.

Republikańscy członkowie kongresu przyjęli ordżie Trumana z dość dużą rezerwą. W czasie odczytywania tego ordżia, gdy Truman stwierdził, że o becny deficyt budżetowy jest następ stwem decyzji powziętej przez 80-ty kongres kontrolowany przez republi kanów i przewidującej obniżkę podat ków, republikanie krzykami i gwizda mi zagłuszyli słowa Trumana, który część swego ordżia musiał powtórzyć. Przywódca republikanów w izbie re prezentantów Martin oświadczył, że o

rdżie Trumana było „chwytłem poli tycznym, przy którego pomocy usiło wano naród wprowadzić w błąd”.

Postępowy związek robotników ele ktrotechnicznych ogłosił deklarację, w której stwierdza, iż Truman w sposób cyniczny wykręca się od zajęcia stano wiska w sprawie uchylecia antyrobot niczej ustawy Tafta-Hartley'a. Deklara cja stwierdza, że Truman „prowadzi lanią grę wokół tego zagadnienia dot. dalszego istnienia wolnych związków zawodowych w Stanach Zjedn.

500.000 zł premii dla przodowników pracy Państwowego Budownictwa Elektrycznego

KRAKÓW. Odbyła się tu w o statnich dniach ub. roku ogólno krajowa narada gospodarza aktywno państwowego budownictwa elektrycznego, która poddała ocenie przebieg realizacji planów produkcyjnych w okresie planu 8-letniego oraz nakreśliła wytycz ne dalszej działalności w okresie planu 6-letniego. Narada wysu nęła, jako pierwszej wagi zadanie obok rozszerzenia racjonalizator

stwa i współzawodnictwa pracy, usunięcie trudności związanych z transportem i zaopatrzeniem ma teriałowym.

Dotychczasowe osiągnięcia na odcinku produkcyjnym przedsta wił w pierwszym dniu obrad na czelny dyrektor PBE inż. Jasiecki. Jak wynika z referatu, działal ność PBE cechuje stały rozwój liczby zatrudnionych i wartości wykonanych robót. W r. 1955 pla nowane jest zatrudnienie prze szło 5 tys. pracowników i wyko nanie robót wartości 9 miliardów zł. W osiągnięciu takich wyników dużą pomocą była przeprowadzo na na szeroka skala akcja szko leniowa, wśród pracowników PBE, rekrutujących się przeważ nie z rzemieślników wiejskich.

W drugim dniu obrad zebrani w ożywionej dyskusji ujawnili pewne błędy i niedociągnięcia, zwłaszcza na odcinku ruchu współ zawodnictwa i racjonalizator stwa oraz na odcinku transporto wym.

Po dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, w której n. in. zobowia zali się: powiększyć wydajność i karność pracy, wzmocnić czujność wobec wszelkich przejawów dzia łalności wroga klasowego, stwo rzyć warunki dla przedtermino wego wykonania planu oraz na wiazać kontakt z odpowiednią organizacją montażową ZSRR, w celu pełnego wykorzystania jej bogatych doświadczeń.

Na zakończenie zjazdu komitet współzawodnictwa rozdał wyróż nionym zakładom i przodowni kom pracy premie w sumie 500 tys. zł oraz szereg dyplomów i cennych nagród.

Rozwiązanie parlamentu w Grecji

REUTER podaje z Aten, że król Pa weł podpisał dekret w sprawie rozwią zania parlamentu. Wybory rozpisa no na 19 lutego. Pierwsze posiedzenie nowego parlamentu odbędzie się 20 kwietnia.

Życzenia noworoczne dla CRZZ

Centralna Rada Zw. Zaw. otrzymała depesze z życzeniami noworocznymi od następujących central związkow ych: od Wszczęchwizkowej Centrali Zw. Zaw. ZSRR, od Centralnej Rady Zw. Zaw. Czechosłowacji, Centralnej Rady Węgierskich Zw. Zaw., General nej Konfederacji Pracy Rumunii Centralnej Rady Zw. Zaw. Bułgarii i Al banii, Generalnej Konfederacji Pracy Francji, Wolnych Niemieckich Zw. Zaw., Federacji Zw. Zaw. Korei, Ge neralnej Konfederacji Pracy Włoch.

Przedłużający się strajk w portach australijskich

Największy port australijski, Sydney, już od ub. wtorku jest nieczynny na skutek solidarnego strajku 5.000 robotników portowych. 70 okrętów znajduje się w porcie unieruchomionych. Strajk przerzucił się na dwa dalsze porty australijskie, gdzie z godziny na godzinę rosła szereg strajkujących, którym od mawia się uznania ich słusznych żądań.

Przedłużający się strajk australijskich robotników portowych wywołał zanie pokojenie w Anglii, bowiem statki w portach australijskich załadowane są w dużej mierze mięsem i masłem dla Wielkiej Brytanii. Już wkrótce rynek angielski, bardzo słabo zaopatrzony w żywność, odczuje brak transportów au stralijskich.

stanowiska w austriackim ministerstwie sprawiedliwości.

Prawa ręka austriackiego ministra sprawiedliwości jest niejaki Suhomel, który w 1942 r. został jednym z kie rowników „imperialnego” ministerstwa sprawiedliwości. Sądy hitlerowskie od niego otrzymywały instrukcje. Suhomel był autorem barbarzyńskiej ustawy o unicestwieniu „niepełnowarłocio weł” części ludności austriackiej.

„Prokurator” Kauer był od 1932 r. członkiem partii hitlerowskiej i brał czynny udział w nielegalnym ruchu nazistowskim. Radca Weinzellet był pro kuratorem za czasów hitlerowskich i o trzymał order faszystowski. Obecnie Weinzellet znowu zajmuje wysokie stano wisko w aparacie wymiaru sprawie dliwości. Niejaki Klemenz, który był sędzią nazistowskim w tzw. Sondergericht w Salzburgu, jest obecnie rad cą sądu okręgowego i przewodniczą cym kolegium sędziowskiego w Leban.

Członek sądu okręgowego Stanzel był za czasów hitlerowskich wysokim urzędnikiem „imperialnego” minist erstwa sprawiedliwości. Niedawno otrzy mał on nominację na kierownika wy działu w ministerstwie sprawiedliwości.

Wszystkie te bynajmniej niekom pletne dane — jak podkreśla dziennik — dowodzą kłamliwości zapew nienia władz austriackich, jakoby w Au strlii przeprowadzono „demokratyzację” aparatu państwowego.



Kobieta

JERZY SZELIGA

30

— Z Kornikiem... — przeciągnęła i siłą przywołując spokój, który nagle ją opuścił, mówiła dalej: — Ta rozmowa z lekarzem i ten moment, gdy odzyskałam przytomność, to były jedyne jaśniejsze chwile niewoli. Długo leżałam w szpitalu, potem przekazano mnie do lubelskiego więzienia, na Zamek. Leżałam w izbie chorych. Jeszcze później przyszedł Majdanek, ewakuacja, potworny marsz na zachód. Nie wiem w jaki sposób przetrwałam, widocznie miałam przetrwać. Tulaczka po obozach koncentracyjnych. Ostatni w Ravensbrück. Wreszcie Szwecja. Dzięki staraniom hr. Bernadotte znalazłam się tam wraz z innymi więźniarkami. Dopiero wówczas nastąpiła reakcja. Rozchorowałam się ciężko, przez kilka miesięcy leżałam w klinice w Lund. Po zakończeniu wojny pojechałam do Belgii. Na listy, jakie pisałam do matki, nie było odpowiedzi.

— Nie żyła? — spytał kapitan.

— Tak. Dowiedziałam się o tym dopiero wówczas, gdy wystosowałam pismo do Zarządu Miejskiego w Lublinie. Zrozumiałam wtedy, że jestem zupełnie sama. Później spotkałam pewnego podchorążego z Kraśnika, który był kiedyś w naszym oddziale, a następnie pro wadził samodzielną placówkę BCH. Korespondował z krajem i powiedział, że z oddziału Topora żywa noga nie uszła. Podobno Niemcy wybili wszystkich. Mimo to chciałam wracać, ale zatrzymał mnie ten podchorą ży. Powiedział, że nie ma to najmniejszego sensu i że lepiej zrobić, jeśli zostaną w Belgii. Zostałam więc. Prawie przez pół roku pracowałam w fabryce tekstyl nej. Pracę tę straciłam dlatego, że byłam cudzoziemką,

a tysiące Belgów znajdowało się bez środków do ży cia. Mój podchorąży zniknął gdzieś, wyjechałam więc do Niemiec Zachodnich. Poznałam kilku „dipisów”, z których jeden, granatowy policjant, jak się później okazało był szefem wielkiej szajki przemytniczej, grasującej na pograniczu niemiecko-belgijskim. Anglicy zlik widowali tę szajkę, a chociaż nie miałam z nią nie wspólnego, zostałam również aresztowana. Ten policjant wmanewrował mnie we wszystkie swoje sprawy, twier dząc, że jestem jak najbardziej aktywną współpracown iczką. Później prawda wyszła na jaw, ale siedem mie sięcy spędziłam w więzieniu. Gdy odzyskałam wolność, musiano skierować mnie do szpitala. W szpitalu posta nowiłam, że natychmiast po minieciu choroby, wracam do kraju. Postanowiłam tak, mimo, iż wiedziałam, że nikogo tu nie mam, bo wszelkie listy, jakie pisałam do znajomych i dalszych krewnych wracały, albo pozosta wały bez odpowiedzi. Dużo trudu kosztowało mnie uzy skanie pozwolenia na wyjazd. Kręcili, odlewali, strasz yli. Dopiero, kiedy zwróciłam się z prośbą o interwen cję do jednego z oficerów Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie — sprawa wzięła inny obrót. Po dwóch ty godniach byłam w Polsce.

— Od razu tutaj przyjechała pani? — przerwał jej kapitan.

— Nie. Zatrzymałam się w Warszawie, u koleżanki, którą poznałam w czasie pobytu w Belgii, a która znacz nie wcześniej wróciła do kraju. Tutaj przyjechałam przedwczoraj.

Kapitan podrapał się w głowę, jakby zastanawiał się nad czymś, ale sądząc widocznie, że ma prawo zadać to pytanie — zapytał beceremonialnie:

— Po co?

Nawet nie poczuła się urażona jego niedyskrecją. Spokojnie wyjaśniła:

— Chciałam dowiedzieć się, czy rzeczywiście cały oddział Topora został rozbity i czy nikt nie ocalał. Za leżało mi przede wszystkim na tym, by dowiedzieć się o losie Piotra Kornika...

— Kornik żyje — wturcił sierżant.

Wolno skinęła głową.

Wiem o tym. Dowiedziałam się od córki Grudy. Był tu podobno niedawno...

— I to dwukrotnie — dodał Osica — mieszka gdzieś na Pomorzu, jest leśniczym...

Cicho zrobiło się na moment. Joanna spoglądała w okno, wychodzące na pustą, szeroką drogę.

— Tak... — szepnął wreszcie Królak — chciałyby go pani pewnie zobaczyć?

— Chciałabym... — odparła, nie patrząc na niego — Bardzo bym chciała...

Wyraźnie był zakłopotany.

— Niestety — powiedział z żalem — nie jesteśmy w stanie dać pani jego dokładnego adresu. Sądzą jednak, że będzie można dowiedzieć się tego w Bobrownikach.

— Tak — potwierdziła — adres Piotra ma stary Chomik. Gruda mi nawet mówił, że podobno pisywali do siebie...

— Czy pojedzie pani do Bobrownik? — spytał kapitan. Uśmiechnęła się i sprostowała:

— Pójdę raczej!

Kapitan wstał i skłonił się szarmancko:

— Mam wobec tego przyjemność poprosić panią, by skorzystała pani z mojego auta. Pojedziemy razem, bo i ja z poręcznikiem Królakiem tam jadę!

— Dziękuję panu! I... — spojrzała na niego — czy mogłabym teraz wyjść na pół godziny, nie jestem pa nom potrzebna?

— Proszę bardzo! Nie będziemy pani dłużej męczyć! Tylko... — zerknął na zegarek — za godzinę jedziemy...

— Będę punktualna...

Gdy wstawała podnieśli się jednocześnie, sierżant stuknął obcasami, a Królak otworzył jej drzwi.

Kiedy opuściła pokój, kapitan siadł ponownie, prze tarł czoło i mruknął:

— Interesująca ogromnie historia... Zupełnie, jak w powieści...

Milczeli, ale mieli podobne myśli. Zupełnie, jak w po wieści...

„Zabłocony „Willys” zatrzymał się przed karczmą Tymona Guly. Karczma była zamknięta. Pierwszy wy siadł z auta kapitan, za nim Królak.

Kalendarzyk

Poniedziałek, 9 stycznia 1950 r.
Katolicki: Antoniego, Juliana

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissima Stalina 2
(Pod Arkadami) — tel. 24-29.

Obchód gwiazdkowy dzieci pocztowców

Staniem Związku Zawod. Prac. Rej. Urzędu Telef.-Telegr. w Bydgoszczy zorganizowano dnia 6 bm. w sali Re-sursy Kupieckiej dla dzieci pracowników obchód gwiazdkowy.

Na program złożyły się oprócz tradycyjnej choinki — występ orkiestry pocztowej oraz występy milusińskich, którzy wystąpili z recytacjami i deklamacjami. Miał niespodziankę wywołał wśród działaw gwiazdor przybyły „samolotem” z ZSRR, który obdarował każde dziecko — paczką słodyczy.

Wśród niekłamanej radości działawa opuściła salę, unosząc w swych serduszkach niezatarte miłe wrażenie.

Jeszcze jeden obchód gwiazdkowy

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację urządził w kinie Pomorzanie uroczystość noworoczną dla dzieci i sierot swych członków.

Uroczystość zapoczątkowana została przemówieniem prezesa oddziału ZBoWiD Słazaka, który podkreślił, że tak Związek jak i Rząd Polski nie zapomni o dzieciach i sierotach.

W części artystycznej wystąpiła młodzież ze szkoły TPD z deklamacjami, śpiewem, wierszami rosyjskimi oraz koncertem na akordeonach. Następnie wyświetlono 2 filmy pt. „Bajki rosyjskie”. Punktem kulminacyjnym uroczystości było obdarowanie paczuszkami z żakociami 250 dzieci. W tej liczbie 15 sierot otrzymało materiały na mundurki szkolne.

Nowi nauczyciele języka rosyjskiego

Celem wprowadzenia do programu szkolnego języka rosyjskiego Ministerstwo Oświaty zorganizowało w Bydgoszczy 6-miesięczny kurs, który rozpoczął się od 4. 7. ub. r. i trwał do 7. 1. br.

W kursie, który miał miejsce w gmachu Liceum Pedagogicznego przy ul. Seminarnej, brała udział młodzież ze szkół średnich i akademicy. W pierwszym tego rodzaju kursie brało udział 96 osób. Jako przedmioty oprócz języka rosyjskiego wykładane były zagadnienia wychowawcze.

Wykładowcami byli: wizytantka z Min. Oświaty Skruna, — wizytator z Kuratorium OSP mgr Tyczyński, p. Tuskowa, mgr Kiewisz, dr Indian, p. Garbowski, p. Szymkiewicz i mgr Zujawski. Dyrektorem kursu była p. L. Miszczyk.

Na zakończenie kursu odbył się egzamin, który słuchacze składowali przed Państwową Komisją Egzaminacyjną. Egzamin złożyło 9 słuchaczy z wynikiem celującym. 16 słuchaczy z wynikiem b. dobrym oraz 24 kursistów z wynikiem dobrym.

Zakończenie kursu, które odbyło się

Zespół Poledno pierwszy w kraju

BYDGOSZCZ (a) Robotnicy i pracownicy zespołu PGR Poledno w pow. świeckim osiągnęli wspaniałe wyniki we współzawodnictwie pracy, które wysunęły Poledno na pierwsze miejsce w kraju we współzawodnictwie międzyzawodowym.

Do współzawodnictwa indywidualnego, międzymajątkowego i międzyzawodowego przystąpiło 85 proc. robotników i pracowników zespołu Poledno. W rezultacie ambitnej i ofiarnej pracy załogi, zespół Poledno przekroczył plan produkcji zbóż kłosowych o 55 proc., roślin motylkowych o 25 proc., oleistych o 30 proc., a plan upraw okopowych o 20 proc.

Bardzo dobre wyniki uzyskano również w produkcji zwierzęcej. Plan tuż trzody chlewnej przekroczone o 200 proc.; przeciętna wydajność mleka od jednej krowy wzrosła do 3.900 litrów rocznie. Pomyślnie rozwija się również hodowla owiec karakułowych, których Poledno posiada obecnie 400 sztuk.

Zespół Poledno wyróżnia się także

w ub. sobotę w godzinach wieczornych w auli Liceum Pedagogicznego miało charakter uroczysty.

Po zagajeniu wieczoru przez dyr. Miszczyk zabrała głos p. Skruna, która podkreśliła wielką rolę nauczyciela nie tylko w przekazywaniu wiedzy ale i w kształtowaniu światopoglądu uczniów. Mówcy złożyła życzenia w imieniu Ministerstwa Oświaty, Ministra i własnym, zapewniając, że słuchacze liczyć mogą na poparcie Rządu Polskiego i władz polskich. Przemawiali i życzenia składali również przedstawiciele KW PZPR p. Pypkowski, wizytator mgr Tyczyński, prezes Okr. ZNP mgr Badura, Prezydent Miasta Maludziński przedstawiciel SD, Woj. Zarz. TPRP Lewandowski i inni, życząc słuchaczom owocnej i wylężonej pracy dla dobra młodzieży i Polski Ludowej. Przedst. KW PZPR Pypkowski wręczył następnie słuchaczom, którzy złożyli egzamin celujący i ze stopniem b. dobrym książkę rosyjską jako nagrodę za wyróżnienie.

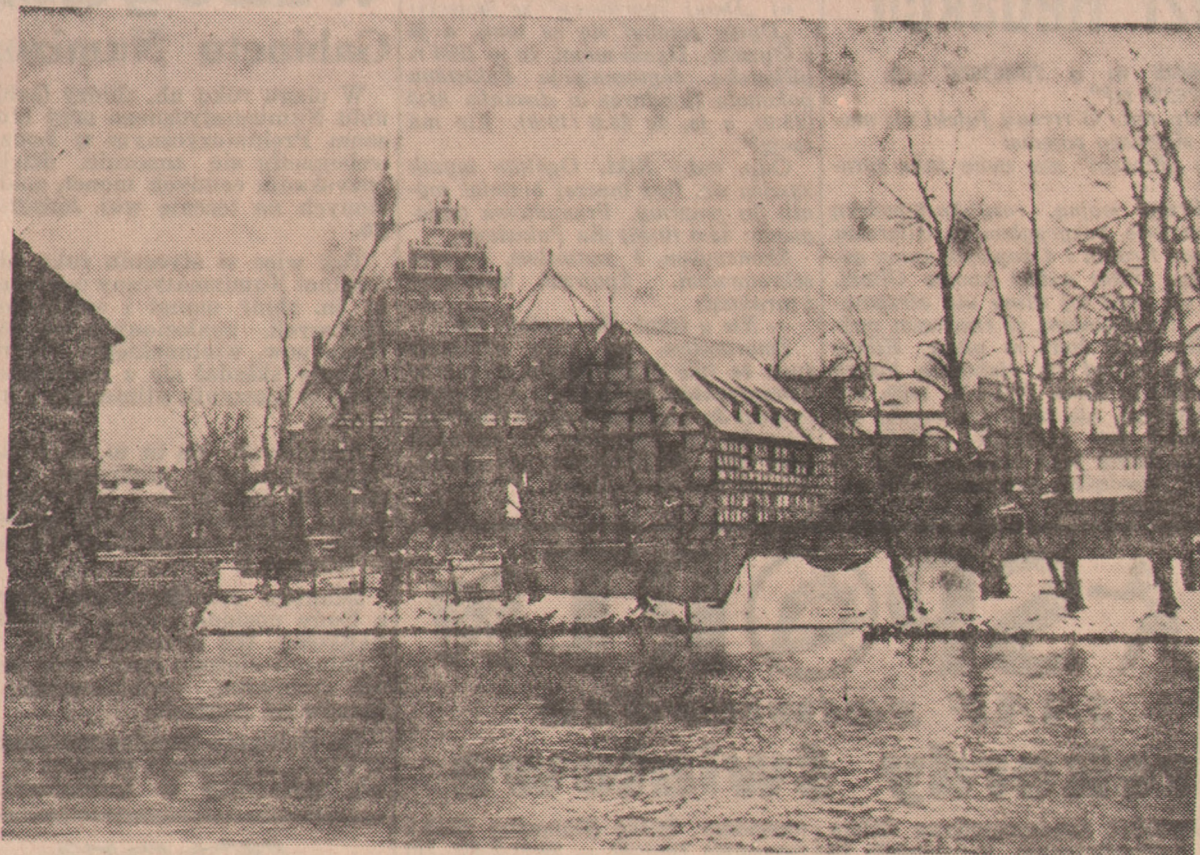
W imieniu słuchaczy kursu p. Ejnerowski złożył podziękowanie wykładowcom.

pomyślnymi osiągnięciami w dziedzinie opieki socjalnej nad robotnikami. W zespole czynne są: 3 przedszkola, do których uczęszcza ponad 50 dzieci, 9 świetlic oraz biblioteka o przeszło 300 tomach. W ciągu 1949 r. wyremontowano ponad 100 mieszkań robotniczych.

Na wniosek Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy, Centralny Zarząd PGR przyznał zespołowi Poledno 5 mil. zł nagrody na dalszą budowę urządzeń socjalnych.

Do wybitnych przodowników pracy w zespole należą m. in. robotnica Zofia Sadecka, która we wszystkich 4 etapach współzawodnictwa pracy osiągała 180 proc. normy oraz robotnik Piotr Sułkowski i fernal Wawrzyniec Szularecki, którzy również w ciągu wszystkich etapów wykonywali po 150 proc. normy. Ogółem wyróżniono 20 czołowych przodowników pracy, którzy otrzymali wartościowe nagrody w postaci radioodbłorników, kuponów ubraniowych, książeczek oszczędnościowych i in.

Zima w Bydgoszczy



Po długich daremnych oczekiwaniach i w Bydgoszczy wreszcie się zima pojawiła. Przez jeden dzień padał śnieg, przez drugi dzień trzymał mróz, a na trzeci dzień — zanim jeszcze przyszła odwilż — zrobiliśmy czym prędzej zdjęcie, bo to z tegoroczną zimą nigdy nie wiadomo.

Na zdjęciu — fara bydgoska przed dwoma dniami. Jak wyglądać będzie w chwili, gdy Czytelnik dostanie gazetę do ręki — doprawdy trudno przewidzieć. Niech więc przynajmniej zdjęcie powyższe będzie widomym dokumentem, że i w Bydgoszczy zima była!

Ku aktywizacji mas chłopskich

Działalność ZSCh na Pomorzu w liczbach

Udział wsi w akcjach ogólnopaństwowych

Związek Samopomocy Chłopskiej największa organizacja masowa na wsi, od chwili swego powstania, przez cały czas dąży do możliwie największego zaktywizowania mas chłopskich, aby w dziele budowy nowej Polski. Polski socjalistycznej wziął udział nie tylko robotnik i inteligent, ale wciąż jeszcze najliczniejszy w państwie chłop.

Naczelnym oczywiście zadaniem Związku jest jego dalszy nieustanny rozwój organizacyjny. Zgodnie z tymi ogólnymi wytycznymi w woj. pomorskim w ciągu minionego roku ZSCh zwerbował w swoje szeregi 17 456 nowych członków. W ten sposób w dniu 31 grudnia ub. r. stan organizacyjny ZSCh na Pomorzu przedstawił się następująco: 1 zarząd wojewódzki, 18 zespołów powiatowych, 199 zarządów gminnych i 2.186 zarządów gromadzkich. Ogólna liczba członków w dniu tym wynosiła 97.974, w tym — jeśli chodzi o skład socjalny — 20.054 bezrolnych, 10.909 posiadaczy do 2 ha ziemi, 23.401 właścicieli gospodarstw od 2 do 5 ha, 35.523 posiadaczy gospodarstw do 10 ha i 18.087 członków, których gospodarstwa wynoszą od 10 ha do 20 ha.

W ciągu minionego roku na terenie całego woj. pomorskiego przeprowadzona została akcja wyborcza do władz spółdzielczych wszystkich szczebli. W wyniku tej akcji w 186 gminnych spółdzielniach wybrano nowe zarządy, do których weszło 930 nowych osób (w tym 128 kobiet), oraz nowe Komisje Rewizyjne (1302 nowe osoby, w tym 228 kobiet). Równoległe z tą akcją wyborczą usunięto z różnorodnych władz 2032 członków spółdzielni, którzy na powierzonych sobie stanowiskach nie potrafili wykazać się dostateczną aktywnością.

W okresie od 18 września do 6 listopada trwała akcja wyborów Komitetów Członkowskich i Gminnych Rad Kontroli. W akcji tej wybrano 1197 Komitetów Członkowskich, do których weszło 7.770 osób (przy czym 3.392 — to chłopów bezpartyjni a 1.743 — to kobiety), oraz 194 Gminne Rady Kontroli z 1.934 członkami (w tym 564 kobiety). Rok bieżący powinien się zaznaczyć większym zaktywizowaniem wybranych Kom. Czł. i Gm. Rad Kontroli oraz ściślejszym związaniem ich z Zarz. Gm. Sp. i Kolami Gromadzkimi ZSCh.

Olbrzymie zasługi ma ZSCh we wciągnięciu chłopów do akcji ogólnopaństwowych. W manifestacjach Święta Pracy w dniu 1 maja np. na szczeblu wojewódzkim wzięło udział 5.400 chłopów, na szczeblu powiatowym — 85.100 chłopów a na szczeblu gminnym — 165.350 chłopów, przy czym w 470 gromadach wiejskich z okazji święta podjęto i wykonano różnego rodzaju zobowiązania.



czyta cała Polska

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Poniedziałek — teatr nieczynny.

KINA — POMORZANIN: Konfrontacja. POLONIA: Pustelnia Parmeńska cz. II. WOLNOSC: Konik Garbusek. ORZEŁ: Ali Baba i 40 rozbójników. GRYF: Niecierpliwosc serca. BAŁTYK: Syn pułku.

Początek seansów: Pomorzanie Wolność i Gryf: 16.00, 18.00 20.30. Polonia, Orzeł, Bałtyk: 15.30, 17.30 i 20.00.

MUZEUW MIEJSKIE: codziennie od 9.00 do 16.00; w niedzielę i święta (bezpłatnie) od 11—14.

POMORSKI DOM SZTUKI — doroczna wystawa prac członków Okręgu Pom. ZPAP.

DYŻURY APTEK: do 14. I „Piastowska” Śniadeckich 51, tel. 22-42 i przy „Placu Teatralnym” Armii Czerwonej 10, tel. 19-62.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 26-17, 26-18 Pogotowie Ratunkowe PCK 10.00 Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacje centrali międzyimiastowej 02. Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarownia 06.

PROGRAM LOKALNY

Wtorek, 10 stycznia 1950 r., 5.10 Progr. og.-polski, 7.50 Program lokalny dnia, 7.55 Wiadomości miejscowe. 8.00 Progr. og.-polski 14.15 Piosenki w wyk. chóru Eryana. 14.30 Felieton pt. „Życie bez radości i szczęścia.” 14.40 Progr. og.-polski, 16.20 Koncert „Zagadka”, 16.50 — 37 fragment powieści Jana Drdy „Miasteczko na dół”. 17.00 Progr. og.-polski, 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

w urzędzonych na terenie województwa 166 zabawach ludowych i 116 kiermaszach.

Z okazji 70 rocznicy urodzin Gen. Stalina w 283 świetlicach wiejskich odbyły się akademie i chłopi woj. pomorskiego wystali 8.365 listów.

W dziedzinie jednej z podstawowych zasad realizacji socjalizmu, nawiązania ścisłego sojuszu robotniczo-chłopskiego przez tzw. akcje łączności wsi z miastem — ZSCh zorganizowały 44 wycieczki liczące ca 985 uczestników — chłopów do fabryk i 2 wycieczki do Warszawy. Ponadto w porozumieniu z ZSCh robotnicy fabryczni stworzyli 151 stałych ekip remontowych liczących 2.142 członków które w ciągu minionego roku wybrały się 791 razy na wieś, by przeprowadzić naprawy maszyn rolniczych. W akcji tej wzięło udział także 61 świetlicowych zespołów artystycznych i 20 zespołów sportowych, które łącznie dały 280 przedstawień i im prez sportowych.

W dziele zbiorów na rzecz odbudowy Warszawy wieś pomorska dała 5.888.000 zł. przy czym sam powiat Wyrzyk przekazał na ten cel 1 mil. 552.502 zł. (z)

PODPATRZONE

„Cześć artystyczna”



Jeden ze związków zawodowych woj. pomorskiego zorganizował w ostatnich dniach w Bydgoszczy imprezę. Uroczystość — jak to najczęściej praktykuje się w takich wypadkach — składała się z dwóch części: oficjalnej i artystycznej.

Na cześć oficjalną złożyło się nieodrozwne zagajenie, powitanie gości i zaproszenie prezydium, wreszcie kilka mniej lub bardziej zwartych referatów programowych, z trudem przedzierających się od prezydium poprzez gęste kłęby dymu papierosowego do uszu zebranych.

Zresztą wszystko to jest znane, wszystkim wiadome i rubryka niniejsza nie służy meale do pisania oficjalnych sprawozdań.

Dopiero część artystyczna obchodu przyniosła pewne niespodzianki. Związek, który chciałby uchodzić za najbardziej postępowy na terenie województwa, jako pierwszy w mieście urozmaicił część artystyczną wyświetleniem filmu.

Kilka zarzuty, kilka trzasków, na naciągniętym promiornym ekranie pojawiła się kilka mętnych plam, które po chwili zacinają się niepokoju ruszać, wreszcie operator nastawia ostrość i oto część artystyczna w pełni! Film — wredny sensacyjny. Najbardziej z tego powodu, że widz wciąż nie może domyślić się o co chodzi. Jak dowiedziałem się później — podobno z tego względu, że film artystycznie został skrócony o 1/3, która się gdzieś kiedyś spaliła.

Ale oto w chwili, gdy już widzenie to przeboleli — nowa niespodzianka: ostry trzask i dźwiękowy film błyskawicznie zamienia się w niemy. Spektakl przerywa się po raz pierwszy. Po chwili dźwięki wychodzą z głośnika wnikliwie przejrzyste, ale na ekranie — tylko mętne plamy. Spektakl przerywa się po raz drugi. Potem film niemy — przerwa — potem same dźwięki — przerwa — potem ani dźwięków ani obrazów... Za słodnym przerywaniem się spektaklu widzowie zrezygnowali z obejrzenia filmu do końca. Całe szczęście, że potem była zabawa, bo inaczej roznieślonoby chyba biednego operatora — jak illo tempore bywało — naszymi syczorykach.

I potem Film Polski narzeka jeszcze na brak współpracy ze świetlicami robotniczymi!

I ja tam byłem, z innymi nad tymi pretensjami się dziwiłem, a co zrobiłem — powyżej opisałem. (z).



Maty felieton

Odpowiedzi Redakcji

Do każdej redakcji przychodzą listy. Rozmaite listy. Rozsądne i głupie. I jedne i drugie czyta sekretarz redakcji. Czyta i odpowiada na nie. Dlatego też, o Czytelnicy, sekretarz redakcji jest ogromnie nieszczerliwym człowiekiem! Nasz np. sekretarz jest już siwy i łysy, wiecznie chodzi zdenerwowany i zmartwiony. Nocami gnębia go przebiegłe, straszliwe pytania, zadawane mu przez Czytelników, pytania, na które nie potrafi znaleźć odpowiedzi.

Mam dobre serce, przychodzę więc raz do tego nieboraka i mówię:

— Słuchaj, pomogę ci! Daj mi parę listów, odpowiem na nie!

Ucieszył się wielce i wręczył mi spory plik korespondencji. Zasiadłem do pracy. Pracowałem kilka godzin, grzebałem w encyklopediach, ustawach, dekretach, wreszcie część roboty była gotowa. Wyglądało to tak:

1) „Lilia Wodna z Inowrocławia”. „Perłom strażak — pisze — obiecał, że się ze mną ożeni. Pożyczylem mu na to konto 5 tys. złotych, bo chciał sobie kupić melonik i lakierki do ślubu. Potem okazało się, że ów strażak ma żonę i czworo nieletnich dzieci w mieście Łodzi. Dał drapakę, a mi się jeszcze oberwało od jego żony. Czy to, Panie Redaktorze, jest w porządku? Niech Pan mi poradzi, co mam z tym strażakiem zrobić?”

Odp. red.: Zapomnieć, droga „Lilio” niewiernego, a redakcji nie zwracać głowy takimi sprawami. Strażakowi zaś wystrzeżać się, jak ognia!

2) „Pilny urzędnik”. „Racjonalnie stosuję akcje „O” — donosi. — Zaoszczędziłem 1,437 biurogodzin, gdyż urzęduję tylko przez dwie godziny dziennie, resztę czasu poświęcając drzemce, dzięki czemu zaoszczędzam znów wiele zdrowia i nerwów, gdyż nie wykladam się z petentami. Ponadto zaoszczędziłem sobie 8,597 zł 84 gr na pewnej urzędowej transakcji. Sumę tę obróciłem na prezent świąteczny dla swej żony. Czy należy mi się premia, a jeśli tak, to w jakiej wysokości?”

Odp. red.: Owszem, należy. W jakiej wysokości — niech Pan zajrzy do Kodeksu Karnego.

3) „Młoda Gospośia” pyta: „Mój mąż rzucił w tęciomą słoikiem musztardy. Nie trafił i słoik rozbil się o żyrandol, przyczem, proszę Pana Redaktora, poplamiał mi się strasznie ten nowy obrus na 12 osób, który w dzień ślubu dostawałem od Walercy Kropidelko. Jak można usunąć tego rodzaju plamy?”

Odp. red.: Należy obrus przeprać w letniej wodzie z domieszką sody potasowej i kropli Inozimemcowa. Następnie wyżać, wynieść na podwórko, powiesić i zostawić. Po godzinie plamy znikną. Wrz. z obrusem.

4) „Matematyk” ma inne zmartwienie: „Jeśli pocisk rakietowy — pisze — przebiega na sekundę 6,860 m, a pocisk armatni tylko 3,937 m i jeśli ten drugi wystartował o 542 godz. 43 min. i 26 sek. po pierwszym, to kiedy pierwszy przegoni drugi, gdy na dodatek wiemy, że szybkość pierwszego zmniejsza się po przebyciu każdego

63,08548 m o 7,9463874 sek. na 84,028235 m?”

Odp. red.: O rrrany Julek! nie ma my zielonego pojęcia!

5) „Emeryt” ma znów taką sprawę:

„Przed wojną, rosyjsko-japońską oczywiście, pożyczylem sp. Hilaremu Glince 1 rubla i 6 kopiejek żyrną gotówką. Mam nawet rewers Glinki. Do tej pory tej sumy nie otrzymałem. Nadmieniam, że rewersem podpisał ją moja żona w piecu, Hilary Glinka zatrudnił się nieświeżką kiszka i umarł w Roku Pańskim 1909, był kawalerem, nie miał krewnych, nie zostawił też żadnych majątkości. Gdzie wobec tego mam się udać po swoje pieniądze, Szanowny Obywatelu Redaktorze?”

Odp. red.: W sprawie Pana zwracaliśmy się do naszego radcy prawnego. Oświadczył, iż jego zdaniem, będzie najlepiej, gdy zwróci się Pan do najbliższego sądu sądu.

6) „Dwaj Sportowcy” ze Świecia: „Dyzio złożył się ze mną, a ja z Dziem. Dyzio mówi, że w 1924 r. piłkarska reprezentacja Pakistanu pokonała Honduras w stosunku 84:0 (25:0), a ja, ze 84:0 (19:0). Kto ma rację?”

Odp. red.: Nikt. Ogólnie wynik zgadza się, lecz inaczej brzmiał wynik do przerywy. Prawidłowa odpowiedź: 84:0 (0:48) dla Pakistanu.

Skończyłem i zaniósłem koledze sekretarzowi. Spojrzył, westchnął i mruknął:

— Nic z tego! Nie nadaje się!

Zmartwiłem się więc ogromnie tym, że tyle pracy poszło na marne i przyrzekłem zwrócić się z gorącym apelem do naszych drogiej Czytelników, by na przyszłość nie zadawali nam tak skomplikowanych pytań. Miejcie nad nami litość!

Jur.

SPORT

IAAF zatwierdza rekordy światowe

LONDYN. Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna zatwierdziła 14 rekordów światowych, ustanowionych w 1949 r. Dwa z nich poprawiła zawodniczka radziecka Smirnicka (oszczep) cztery dalsze zaś lekkoatletki krajów demokracji ludowej: Czechosłowak Zatopek (10,000 m), Węgier Nemeth (młot) i Rumun Paraschivescu (15 km chód).

Zatwierdzone zostały następujące rekordy: 6 mil (ok. 9,650 m) — Heino (Finlandia) — 28:30,6; 10,000 m — Zatopek (Czechosłowacja) — 29:28,2

Pafawag - Gwardia 8:6
KRAKÓW. W towarzyskim meczu pięściarskim bokserzy Pafawagu odnieśli zasłużone zwycięstwo. Najbardziej walkę słoczy, walczący w barwach Pafawagu b. bokser Gwardii — Małula z Chodorowskim. Zwyciężył wyraźnie na punkty Chodorowski.

Z pięściarzy Pafawagu wyróżnili się: Faska, który walkę towarzyską (z powodu nadwagi) z Wojusiakiem rozstrzygnął na swą korzyść oraz Krupiński (półciężka).

KTH - LKS 7:4
KRYNICA. W dalszym ciągu turnieju hokejowego Związkowiec KTH górując szybkością i lepszą dyspozycją strzalał, wygrał mecz z LKS Włóknarz 7:4 (2:1, 3:0, 2:3). Bramki dla zwycięzców zdobyli Csorich i Lewacki po — 2, Jeżak, Nowak i Pocięcha — 1. Dla pokonanych: Koczewski — 2, Starzewski i Łapczyński.

Szczecin - Gdańsk 10:6
SZCZECIN. W Stargardzie odbyło się spotkanie bokserskie między reprezentacjami okręgowymi juniorów Szczecina i Gdańska, które zakończyło się wynikiem 10:6 dla reprezentantów Szczecina.

(czwec) Heino (Finlandia) 29:27,2 (wrzesień) Zatopek — 29:21,2 (22. 10) 20,000 — Heino (Finlandia) — 1:02,40, 5 mil chód (ok. 8,050 m) Churcher (Anglia) — 35:33; 15,000 m chód — Paraschivescu (Rumunia) — 1:08,28; Dysk — Gordien (USA) — 56,46 m (lipiec), 56,97 m (sierpień). Młot — Nemeth (Węgry) — 59,57 m. Oszczep — Smirnicka (ZSRR) — 49,59 m (25. 7.) 53,41 m (5. 8.); Sztafeta 3X880 y — Southern Conutis (Anglia) 7:07,8; 3X800 m — Southern Countis (Anglia) 7:07,8.

Ten ostatni wynik reprezentacja ko biega Moskwy poprawiła na 6:54,0, lecz czas ten nie został jeszcze oficjalnie uznany przez IAAF.

Zwycięstwo w Ostrowie norażka w Poznaniu

POZNAŃ (G) Po trzydniowej przerwie rozegrano w Poznaniu mecz piłki koszykowej z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Ligi państwowej. Tym razem gościem drużyny poznańskich była drużyna krakowskiej Gwardii, która grając w Ostrowie Wlkp. z tamt. Kolejarzem z trudem odniosła zwycięstwo 29:24 (14:14). Warła wygrała z Gwardią swoje spotkanie w stosunku 37:31 (20:13). Do zwycięstwa gospodarzy przyczynił się w głównej mierze doskonale usposobiony strażakowo Dylewicz, który uzyskał sam 20 punktów dla swych barw. W drużynie Gwardii dobrze wypadli Dąbrowski i Azio reszta na zwykłym poziomie. W zespole Warły poza Dylewiczem na wyróżnienie zasługują Kubicki, słabo zagrał Wybieralski.

Punkty dla Warły uzyskali Dylewicz 20, Wybieralski 4, Kubicki 6, Karalus 6, Oriłowski 1 dla pokonanych Dąbrowski 12, Paszkowski 6, Azio i Kowalówka po 4, Hegerle 3, Wójcik 2. Sędziowali bardzo uważnie pp. Czmoch i Ujma z Warszawy. Widzów 1500 osób.

Monety złote, srebrne i miedziane wzbogaciły zbiory Gabinetu Numizmatycznego w Łodzi

W ciągu roku ub. zbiory Gabinetu Numizmatycznego przy Muzeum Prehistorycznym w Łodzi, wzbogaciły się znacznie, dzięki pozyskaniu cennych monet, znalezionych na terenie woj. łódzkiego.

Tak więc w styczniu roku ub. Gabinet Numizmatyczny pozyskał m. in. zbiór monet i sikańców srebrnych, znalezionych we wsi Ruda pow. wieluńskiego. Skarb z Rudy składał się z umieszczonych w naczyniu glinianym 7 kg srebra.

Znajdowało się tu m. in. kilka okazów monet srebrnych tzw. denarów biskupich i krzyżówek. Jedna z monet została rozpoznana, jako pieniądz króla Węgier — Stefana I.

Żdaniem numizmatyków skarb z Rudy posiada wielką wartość naukową. We wrześniu r. ub. w Gabinetzie złożono inny zbiór monet srebrnych, pochodzących z czasów St. Augusta.

Do Gabinetu Numizmatycznego w Łodzi przekazano również w r. ub. wykopany w Lutomiersku

zbiór monet miedzianych, w ilości ok. 300 sztuk tzw. „boratynek” tj. szelągów, bitych między rokiem 1658 i 1667.

Inny skarb, tym razem monet złotych, przekazany został Gabinetowi ze wsi Meka pow. sieradzkiego. Skarb ten składa się ze znalezionych podczas robót ziemnych 50 sztuk złotych dukatów holenderskich z 18 wieku.

Cenna pozycja jest też zbiór pieniędzy i srebra siekanego pochodzenia polskiego, węgierskiego, niemieckiego i angielskiego z 13 wieku. Wymienić też należy skarb z Piotrkowa, złożony z monet srebrnych oraz uzyskane przez Gabinet Numizmatyczny przy Muzeum Prehistorycznym w Łodzi w r. ub. monety czeskie z 16 wieku.

Z teki szpera za Fakty i anegdoty

Liczne wypadki śmierci głodowej zaszły w Krakowie w latach 1845 i 1846. Choroba na ziemniaki i nieuprawianie roli spowodowały zarazę tyfusu. Ludność wiejska garnęła się do miasta, gdzie wydawano jej posiłek. W niektórych podgórskich rejonach ocalała tylko jedna dmonasta część ludności. Senator i wybitny prawnik W. M. Wiktor Kopff, wymienia w swych „Wspomnieniach z ostatnich lat Rzeczypospolitej” wypadki zabijania dzieci przez matki. W cyrkule tarnowskim 12-letni chłopiec zabił z głodu i upieki młodszego brata. Pod Kalnarią matka zabiła dziecko, nie mając mu co dać jeść. Pod Izdebnikiem ojciec chwycił się ciała swego zmarłego syna.

Pierwszy zjazd miast odbył się w r. 1789 w Warszawie, wzięło w nim udział 141 przedstawicieli miast królewskich, polskich i litewskich, z wyjątkiem — Krakowa i kilku miasteczek małopolskich. Napiętnowano rajców krakowskich jako ludzi nieoświeconych, nie znających praw i swoich swobód. Zwolanie zjazdu i dorozczenie przez delegatów memoriału bezpośrednio królowi i marszałkowi Sejmu uważały sfery szlacheckie niechętnie reformie miast za czyn niemal rewolucyjny.

Świetny chirurg dr Ludwik Rydygier, prof. UJ nosił piękną czarną brodę. Gdś raz nie powiodła się operacja. Rydygier ofuknął asystenta:

— To pewnie znowu pańskie brudne łapy. Asystent sam doskonale chirurg, odalił mu z miejscy:

— Przepraszam tu więcej mogła zawinić pańska broda. Kto widział, żeby znakomity chirurg nosił brode jak Samson!

Profesor tak przejął się tą uwagą, że jeszcze tego samego dnia zgolił swa sławna brode.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — WTOREK 10 STYCZNIA

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla światła pracy 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka rozrywkowa. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Kronika węgierska. 14.40 Pomorski dziennik radiowy. 14.55 Audycja PCK dla chorych. 15.10 Audycja dla dzieci szkół popołudniowych „W bibliotece” 15.30 Audycja dla świeżo urodzonych. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popo-

łudniowy. 17.00 Mozaika muzyczna: orkiestra PR. pod dyr. A. Rezlera, kwartet Jarugi, R. Dudzik akordeon, Grzegorz Kardaś — fortepian. 17.45 Audycja SP. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej. 18.40 Pogadanka sportowa. 19.00 Repertaż aktualny. 19.10 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 W ymie tanecznym. 21.40 Wszelchnia radiowa. 21.55 S. Taniejew — Trio smyczkowe D-dur. 22.25 chwila muzyki. 22.30 Zwyrtałowa baryłka — pod wesolym wierzchem. 22.50 Muzyka rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie

NAUKA

TRZY miesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź skrzynka 163. (3588)

KUPNO

SREBRO

złom monety, wyroby KUPUJE stale w każdej ilości — tel. 34-88

NEOCHEMIA

Laboratorium Chemiczne Bydgoszcz, ul. Chopina róg Moniuszki 6 Dojazd tramwajem 3. przystanek — ul. Krakowska. 3469

Kupuję piżmowce, barany, wydry, wszelkie skórki futerkowe. Łódź, Piotrkowska 36, tel. 256-46. 3618

Sypialnię używaną (fornier) kupię Bydgoszcz Gen. Stalina 11 — Przybylski. (7418)

WOLNE POSADY

Potrzebny czeladnik szewski. Bydgoszcz ul. Teofila Magdzińskiego nr 1. (7417)

PRACY POSZUKUJĄ

Czeladnik cukierniczy poszukuje posady Tomella, Grudziądz, Spichrzowa nr 29. (3632)

ROZPOWSZECHNIJACIE

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

DRUKI

wykonuje Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW” BYDGOSZCZ, Czerw. Armii 18

WSZELKIEGO RODZAJU

HUMOR

— Czym chciałby pan zostać po wyjściu z więzienia?
— Dyrektorem więzienia!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma spowodowane sła wyższą, nie odpowiadamy. — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY WYDAWCA: SPOŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminową zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.